

# ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 22-go lipca 1926 r.

Nr. 29

## Pomór świni.

Pomór świni wywołuje zarazek niewidzialny. Proces chorobowy umiejscawia się przeważnie w przewodzie pokarmowym, a także i w płucach. Schorzenie przewodu pokarmowego wywołuje drobnostrutliwy właściwy dla pomoru. Zakażenie przy tej chorobie następuje przez przewód pokarmowy, za pośrednictwem odchodów i moczu sztuk chorych. Wobec tego, że zarazek tej choroby zdalny jest orzochowywał się przez dłuższy czas w różnyh środowiskach nie zmieniając swych własności, choroba ta łatwo umiejscawia się wraz na wiedzienne, przez się okolicy. Oczynnikami ułatwiającymi rozszerzenie się tej choroby są: używany handel bez należytej kontroli sanitarnej, jak również jarmarki i targi. Pośrednikami w zawieszaniu pomoru mogą być kastratorzy, cyganie handlarze świni. Świencami pomoru najniebezpieczniejszymi są narównie ze sztukami chorem, tak zwani „ohralacy”, z miejscowości zapo wietrzonoj. Zwykle świnię zarażają się na psotwiskach w czasie przepędu, przewozu kolejami, jeżeli drogi i wagony są zanieczyszczone wydalninami chorych, które to zanieczyszczenie mogło mieć miejsce nawet przed kilku tygodniami. Aczkolwiek na pomór mogą zapaść sztuk bez różnicy wieku, to jednak wjwiecej na tę chorobę wrażliwa jest młodzież. Rasowe świnię łatwiej podlegają pomorowi. Od chwili wkroczenia zarazka do organizmu zwierzęcia do pierwszych objawów chorobowych mija zwykle od 4 do 10 dni, a czasem od 2 do 8 tygodni. W zależności od wtórnych zakażeń przy tej chorobie odróżniać należy następujące formy.

1. Właściwy pomór — pierwszą oznaką zachorowania jest zanik apetytu, wierzę zabiera się do karmy leniwie, dąży do odosobnienia się w kątku obława lub podwórza, na jednem miejscu, sąg zagnana podnosi się z trudem, po prześcoiu kilku kroków staje i stoi z opuszczoną głową zgarbiwszy się, przy tem z oczu u sztuki chorej wypływa obficie płyn roźniatośluzowy; następnie zjawiają się wymioty. Początkowo objawom tym towarzyszy zaparcie później występuje biegunka, niekiedy nawet krwawa. W tem stadium choroby zwierzęta słabną i zlychają po 4—7 dniach choroby, albo nieco wzmocniwszy się na siłach choreją w dalszym ciągu.

2. Forma brzucha — do objawów wyżej wskazanych przyłączają się jeszcze następujące objawy: wpróżnienie nabiera barwy zielonej lub fioletowej z zapachem wstrętnym, śluzówka jamy ustnej pokrywa się złogami, przeważnie na języku, w gardzieli, na wewnątrz policzków, w postaci szarych żółtawych kłaczkowatych mas, następnie owrozdzenie migdałów. Przy oględzinach jamy ustnej u chorych to zmiany chorobowe łatwo jest obserwować. Wskutek zapalenia gardzieli polykanie jest utrudnione, oddech zatamowany i śmierć może nastąpić wskutek załuszenia się. Przy przebiegu cięższym biegunka okresami to wznaga się, to słabnie, zwierzęta chore chudną w oczach, z trudem poruszają się, chwiają się na nogach, stoją przeswatnie zgarbione nieruchomo na miejscu, wreszcie kładą się, aby wjwiecej nie wstać giną po upływie 11 dni do paru

tygodni. W innych znów wypadkach po tygodniu, najdalej po trzech tygodniach, ostre objawy zapalenia kieszek słabną, apetyt wraca, biegunka ustaje, zwierzę robi się raźniejsza i następuje wyzdrowienie. Bywają jednak wypadki, że pomimo ustąpienia ostrego objawów zwierzę nadal niedomaga, apetyt raz powraca, to znów zanika, zwierzę zatrzymuje się w swym rozwoju, następują objawy niedokrwistości i po upływie kilku miesięcy następuje zupełne wycieńczenie i śmierć.

3. Forma płucna — po kilku dniach cierpienia przy objawach wskazanych w początkach choroby, gdy brak jest pragnienia, spojówka nęglą zapaleniu i zjawiają się wymioty, występują objawy ze strony płuc. Chore sztuki zachowują się tak, jakby się zachowywały przy zarazku świni przy porażeniach płuc. W tych wypadkach trudno jest odróżnić pomór od zarazy świni. Śmiećność w związku z tą komplikacją znacznie się zwiększa.

4. Forma mieszana — objawy chorobowe ze strony przewodu pokarmowego występują jednocześnie z objawami ze strony płuc. Przy tej formie choroby daje się zauważyć utratę apetytu, biegunka, kaszel, utrudniony oddech, jako następstwo zastawienia płuc, które może doprowadzić do śmierci. Innym znów razem wybitnie występuje to schorzenie płuc, to znów schorzenie przewodu pokarmowego. Często pojawiają się oprócz tego na miejscach o cięższej skórze czerwone plamki, następnie wysypka w postaci pęcherzyków, które podychają i luszczą się. Szczególnie przytem wypada, czerwone plamy na brzuchu pozostają przez czas jakiś nawet po powrocie do zdrowia.

Kliniczne badania nie dają dostatecznych danych do określenia tej choroby. Określenie choroby można oprzeć jedynie na danych otrzymanych przy sekcji. Jeżeli na błonie śluzowej kieszek znajdziemy owrozdzenie w postaci guzków, to nie ulega żadnej wątpliwości że mamy do czynienia z pomorem.

Właściwy pomór i brzuszna forma pomoru nie zawsze powodują zafęcio śmiertelne; sprza ilość chorych zwierząt powraca do zdrowia. Przetrzymują chorobę przeważnie sztuki nieknieżne przez schorzenie płuc. Skoro jednak rozszerza się cierpienie płuc, wtedy zarazy wśród trzody ołbrzymiają. W miejscowościach, gdzie choroba ta wybuchła pierwszy raz na sto chorych zdycha 80 do 90, zwłaszcza duża śmiertelność panuje wśród młodzieży. W gospodarstwach nawiedzanych, niejednokrotnie przez tę chorobę odstętek upadku małej znaczenie. W dodatku tam, gdzie dba się o warunki higieniczne procent śmiertelności dochodzi za ledwie do 10—15 proc. Leczenie pomoru nie daje pożądanego rezultatu. Niektórzy radzą dawać wszystkim świniom w zapowietrzonoj obłewni *Methylum caeruleum medicinale*. „Höchst” wroczynie wodnym 1:1000 w dawkach od 4 lytek stołowych do szklanki na katę d sztukę przez 10 — 14 dni. Ważnym oczynikiem zapobiegawczym jest czyste utrzymywanie chlewni, częste ich odkażanie, zaniechanie nabywania świni z miejscowości, co do zdrowotności, świni nieznanych, od osobnianie nowonabytych świni na okres trzech tygodni przed puszczaniem do ogólnego stada. Jeżeli pomór wybuchnie w stadzie, należy natychmiast odosobnić

trzędę w zagrodach, a z zapowietrzonymi zagrodami przerwać wszelką styczność. Najpewniejszym i najszybszym sposobem stłumienia pomoru jest wybijanie chorych i podejrzanych z wyplątą odzkodowania właścicielem. Tę metodę, walki przewiduje nowa ustawa weterynaryjna, która wkrótce wejdzie w życie. Ponadto należy pamiętać o dokładnym odkażaniu chle wów, uprzątaniu trupów i uporządkowaniu handlu trzodą pod względem sanitaryjnym. Dobre wyniki otrzymuje się przy zastosowaniu szczepień. Surowica ochronna przeciw pomorowi stosuje się, jako środek zapobiegawczy, wewnętrzny lub za pomocą zastrzyków pod skórę. Stosuje się albo samą surowicę, albo wraz ze szczeniakiem (kraw od satak chorych). Samą surowicę zalca się w takich zagrodach, ewentualnie chlewach, gdzie pomór już panuje lub w takich, które są zagrożone tą chorobą. Szczepi się prócz zdrowych także sztuki lekko chore, to jest w pierwszym okresie choroby na 36 godzin przed zjawieniem się biegunki. U odpowiednich zwierząt nie należy osłabiać, a pozostawiać je w zarażonym chlewie, aby wywołać u nich czynne odporność w skutek naturalnego zakażenia. Ponieważ lecznicze działanie surowicy jest małe, więc zastosowanie jej w stadzie, gdy choroba przybrała szersze rozmiary, daje nikłe rezultaty. Szczepienia zapobiegawcze należy powtórzyć, jeżeli w ciągu jednego — dwóch tygodni zdarzą się nowe zachorowania. Szczepienia lecznicze mogą być pomocne, o ile zastosowane są na początku choroby i w dawkach potrójnych co 6 godzin.

Surowica i szczepionka (kraw z gliceryną) stosuje się u zupełnie zdrowych sztuk w niezakażonym stadzie. Zwierzęta szczepione podlegają 3 tygodniowej kwarantannie.

W ostatnich czasach zaczęto w Ameryce stosować przy uodpornianiu przeciwko pomorowi system tego rodzaju, że w miejscowości zagrożonej szczepi się trzodę surowicą i niezwłocznie potem przenosi się do stada zaszczepionego chore sztuki z sąsiedniej zakażonej miejscowości, lub też karci się zaszczepione sztuki częstkami padliny pomorowej. Ze względu na to, że jednocześnie mogą w dawnej miejscowości grasować wszystkie trzy choroby zrozumiałym staje się fakt upadku trzody pomimo zastosowania szczepień przeciw różycowym.

## Czy szkodzi roślinom zalanie ich wodą?

Chciałem zwrócić uwagę na parę sposobów działania wody, a mianowicie: wody w ziemi i nad ziemią.

Woda, znajdująca się blisko powierzchni ziemi, nazywa się zaakorną. Jeżeli znajduje się ona blisko powierzchni ziemi, to tam rośliny bardzo źle rosną, bo ich korzenie oddychają i tam, gdzie niema powietrza, a raczej tlenu, giną. Koniuszki korzonków pokryte są agrubieniem i cienką skórką, t. zw. opaszonką korzeniową. Gdy opaszonka dostanie się na dłuższy czas do wody, to zazwyczaj gnije, więc korzeń musi przestać rosnąć. Stojąc, t. j. bez przepływu, woda zaakorna niema tlenu, tylko zabójczy dla korzeni bezwodnik węgla. Na bokach wzgórz piaszczystych z nieprzepuszczalnym podłożem, naprz. gliną, gdzie są źródła, to tam tylko niektóre z roślin mogą znieść ten nadmiar wilgoci. W nadmiarze wilgoci rosną oliza błotna, dąb błotny, odmiana brzozy o kosmatych pędach i niektóre odmiany wierzby. Inne drzewa giną. Te odporne na nadmiar wilgoci drzewa mają w ko-

rzeniach duże puste przestrzenie, napełnione powietrzem, które im służy do oddychania. Takie same puste przestrzenie znajdują się w lodygach roślin wodnych. Nawodna, czyli zielna rośliny, np. nasze zboża, giną po zalaniu ich wodą, jak im się wyczerpie tlen (powietrze), znajdujące się pomiędzy komórkami, co następuje w parę dni po ich zalaniu.

Ponieważ nad brzegami rzek często bywają ogrody, więc rozpatrzmy się, jak się zachowują względem zalewu wodą drzewa owocowe. Sliwy węgierskie wytrzymują kilkudniowy zalew, a nawet później dobrze rosną, jądłonie silnie cierpią od zalania ich wodą, grusze są od jabłoni wytrzymalsze, czereśnie przepadają bardzo prędko, wiśnie wytrzymują zalew dłużej niż czereśnie. Z drzew dzikich, czyli leśnych, akacje i klony przepadają bardzo szybko, lipy i kasztany wytrzymują nawet długie zalewy bardzo dobrze. Agrest i bay pachnące po zalaniu wodą przepadają bardzo szybko, inne krzaki żyją, będąc zalane wodą, nawet po parę dni. Z tych paru uwag mamy objaśnienie, dlaczego sliwy doskonale się udają na zalanych wodą ziemiach nadwiślańskich, a jabłonie rosną tam, gdzie woda nie dochodzi; dlaczego topola rośnie nad brzegami wód, a lipa takich miejsc nie znosi.

„Kłosa“

## Kozmaitości.

**Sztuczny jedwab w Polsce.** W Polsce założono pierwszą fabrykę jedwabiu sztucznego przy udziale kapitałów belgijskich w Tomaszowie Maz. w r. 1910, a potem 2 dalsze w Sochaczewiu i Myszakowie. Tymczasem pracuje tylko Tomaszowska fabryka, jej zdolność wytwórcza wynosi około 4.000 kg. dziennie, z tego około 3.000 kg. nitrocelulozy, której produkcja ma być z czasem zupełnie zaniechana z powodu wysokich kosztów alkoholu odgrzewającego wybitną rolę w procesie produkcji. Wyrabianą nitrocelulozowego włókna zaniechano już wszędzie oprócz w belgijskiej fabryce. Kapitał inwestycyjny ma wynieść około 15.000.000 zł. Kapitał ten pochodzi przeważnie z Włoch. Wywóz sztucznego jedwabiu przewyższa przywóz. Rynek polski nie jest w stanie pochłoniąć nawet ograniczonej produkcji tej jednej fabryki. Polska wywozi włókno nitro celulozowe do wszystkich krajów, które nie wytwarzają tego bardzo cennego gatunku, a przywozi tańsze gatunki.

**Węgiel polski na Litwie.** Dziennik „Rytas“ donosi, że generalna dyrekcja kolei litewskich rozpisła konkurs na dostawę węgla kamiennego dla potrzeb kolejnictwa litewskiego. Do konkursu stanęły również firmy, które reprezentują węgiel polski. Dnia 10 bm. konkurs został rozstrzygnięty i dostawę 40 tyś. ton węgla powierzono firmie, która posiada węgiel polski gdyż oferta tej firmy była najtańsza. Węgiel płacony będzie po 19 szll. za tonnę.

**Zdolności wybuchowe mąki** są zjawiskiem mało znanym. Gdyby można 3 kg. drobnego pyłu pszenicy rozdzielić w powietrzu objętości normalnego domu, to wystarczłoby dotknąć płonącej zapalnący palący gmach wyzadzić w powietrze, 6 kg. pszenicy zmieszane z 400 atp sześciennych powietrza i zamknięte w ciasnej przestrzeni, wystarczyłoby zapalone na wyśażenie 3.500 t m wysokości 100 atp. Przyczyna tej siły wybuchowej leży w tem, że przy bardzo dokładnem rozdzielaniu w powietrzu każde ziarnko z osobna styka się z tlenem i pali się szybko jak proch a wydajujące się gazy rozsazają mury.